ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 19. kwietnia 1928. Nr. 14.

Wiosenna uprawa roli.

(Dokończenie).

Gdy tylko ziemia zbieleje i konie nie lęgną, a rola się sypie z włócką nie zwlekać ani godziny.

Zabezpieczając rolę od utraty wilgoci, uzyskujemy przytem drugą korzyść, mianowicie przez rozbicie wierzchniej zimowej skorupki i pecynek wyzwalamy nasionka chwastów, które w ziemi spulchnionej rychło wschodzą.

Następne roboty związane z siewami pozwolą te masy szkodników bronami wytępić. Zazwyczaj na ziemiach lekkich wszelkie grzebania powinniśmy możliwie ograniczyć, każda bowiem robota uprawowa sprzyja wysychaniu ziemi.

Ciężkie ziemie trzeba wzruszać więcej, gdyż korzonki roślin w ziemi zbyt zwięzłej nie mogą się rozrastać, lecz tylko pełzają po twardej warstwie. Do spulchniania ziem takich lepiej używać kultywatorów o łapach sprężystych, a nie sztywnych, przyczem zarówno do uprawy roli, jak i do przykrycia nawozów pomocniczych sprężynowe łapy są odpowiedniejsze, gdyż lepiej mieszają nawozy z ziemią. Robota kultywatorem natenczas jest dobra, jeżeli łapy jego nie wyciągają z ziemi mokrych, świecących bryłek, — ani nie rozoroszkowują powierzchni roli na mąkę.

W pierwszym bowiem wypadku mamy rolę po obeschnięciu pokrytą bryłami, a w drugim po najmniej szym deszczu — skorupę, która nie dopuszcza powietrza do roli, wskutek tego zaś rośliny się duszą. Na dobrze doprawionej, a więc w drobne guzełki uszykowanej powierzchni roli, każdy zasiew wschodzi szybko i sprawnie. Najlepszy wszakże zasiew bywa wtedy, jeśli go wykonamy rzędowo. Nie uważam wszakże, żeby dziś modny system rzadkich siewów mógł być powszechnie zalecany; dużo jeszcze wody upłynie, zanim grunta nasze dojdą do takiego stanu sprawności i czystości, jaki jest konieczny przy systemie Lossowa. Dążyć wszakże do takiego stanu roli powinniśmy i częściowo, w niektórych szczegółach zastosować się do praktycznych wskazówek tego systemu. Godny zalecenia np jest płytki siew rzędowy z zagartywaniem zboża na ziemiach lekkich, a głębszy tylko o tyle, żeby nasionom nie brakło wilgoci do skiełkowania. Najwłaściwszą głębokością przykrycia ziarna jest jeden cal przy kłosowych i dwa do półtrzecia przy groszkowych. Na ziemiach pulchnych używane bywają przy siewnikach tępe redlice, by nie wrzynały się zbyt głęboko, a do pokrycia nasienia służą odpowiednio założone krążki zagarniające, albo dwie podkowy stałe, uczepione za każdą radliczką, jak to zaleca p. Galiński, lub wreszcie luźno wlokący się ciężki łańcuch za radlicami. Bywają też stosowane lekkie specjalne brony, któremi się po zasiewie przechodzi pola w ukos. Takie przejście bronami ma tę dobrą stronę, że przykryte zostaną nasiona, gdzieniegdzie pozostałe na wierzchu — i zluźni się powierzchnia pola częściowo zdeptanego przy pracy siewnikiem.

Gdy się rola ogrzeje ponad 2 stopnie ciepła, to nasiona większości naszych zbóż siewnych zaczynają kiełkować. Promienie słoneczne ogrzewają powierzchnię ziemi tem silniej, im ta powierzchnia jest ciemniejsza (zawierająca więcej próchnicy), głębiej ziemia będzie zimniejsza.

W tej tedy podpowierzchnej warstwie kiełkowanie, a potem rozrost roślin, odbywa się w warunkach niedostatecznego ciepła — b. leniwie. Dopiero po pierwszych, ciepłych deszczach, gdy ciepła woda deszczowa przeniknie glebę głębiej — a woda gruntowa, nieogrzana zostanie niejako wciśnięta w głębsze warstwy ziemi, wtedy dopiero rozwój roślinności jakby w oczach się ożywia. To też powinniśmy się starać, by wszelkie zasiewy zostały o tyle wcześnie pokończone, iżby te pierwsze ciepłe deszcze swój dobroczynny wpływ mogły na nie wywrzeć. W celu zniszczenia chwastów i zniszczenia skorupy można używać brony jeszcze w pierwszych kilku (3—5) dniach po dokonanych zasiewach. Zwykle bowiem dopiero w ośm do dziesięciu dni zasiewy wschodzą. Potem przez pe-

wien czas brony używać nie można, gdyż nietylko skorupkę by się niszczyło, ale i młode igiełki roślin, będące w tym okresie nadal łamliwe.

I dopiero, gdy rośliny dostaną po dwa, trzy listki — możemy znów użyć brony, co nawet pobudza do krzewienia. Bronowanie jest bardzo ważnym zabiegiem i z innych względów, mianowicie dla utrzymania roli w stanie pulchnym wśród rozwijającej się roślinności. Zabezpieczenie nietylko potrzebnej wilgoci, ale i ułatwienie przystępu powietrza do korzeni, jest rzeczą b. ważną. Nietylko podsiękającą z głębi wilgoć w ten sposób powstrzymujemy od wyparowania, lecz wskutek utworzonej okrywy ze spulchnionej powierzchni w pulchnej warstewce gromadzi się obfita rosa. Badania prof. Kembla wykazały, że na metrze kwadratowym roli od wczesnej wiosny do późnej jesieni z rosy tej zbiera się kilka garncy wody. A jak ważną jest każda ilość zaoszczędzonej, czy zdobytej wilgoci, to możemy wnioskować z tego, że nasze rośliny uprawne masę jej wyparowują.

Owies np. na $1/_2$ ha. przez okres całego swego rozwoju wyparowywa przez liście dwa miljony litrów wody, pszenica — około miljona, jęczmień — ośmset tysięcy, a żyto — siedmset tysięcy. Z tych względów przy motyczeniu roślin powinno się unikać nawet deptania ziemi, które jak wiemy zwiększa parowanie. Stosując się do tej zasady w Ameryce, robotnik nigdy nie depcze po zgracowanym już rzędzie, lecz gracując posuwa się w tył — co i u nas powinno być przyjęte jako bardzo roztropnie pomyślana nowość.

Rośliny wyższe podobnie jak i zwierzęta potrzebują do oddychania tlenu powietrza. Jeżeli więc w otoczeniu korzenia rośliny nie odbywa się wymiana gazów, lecz gromadzi się nadmiar wydechowego kwasu węglowego, lub w inny sposób dostęp tlenu zostanie zatamowany, to roślina cierpi lub nawet gnije. Widzimy takie zjawisko, gdy długotrwałe deszcze zalewają ziemię. Rośliny żółkną i marnieją. Otóż ratowniczem narzędziem może tu być dłuto ziemne, lecz użyte po obeschnięciu ziemi zessanej.

W czasie deszczu robota dłutem nie doprowadziłaby do celu, a raczej byłaby szkodliwą. Lecz i z dłutem trzeba być ostrożnym, bo dużo korzeni może się przy takiej robocie uszkodzić tak, iż często lepiej będzie ziemię głęboko spulchnić motyką. Wszelkie wogóle roboty przy uprawie mechanicznej muszą być wykonywane z myślą, co z danej roboty wyniknie. Postępować wedle jakiejś przyjętej z góry kolejności robót, nie byłoby celowe, bo z roku na rok warunki pogody bywają bardzo różne, a przeto i stan roli z roku na rok odmiennych wymaga zabiegów.

O jednem trzeba zawsze pamiętać, że rola oszukać się nie da, za niedbalstwo i błędy rolnika, daje mu plony liche, natomiast za umiejętne starania — wynagradza sowitym plonem. Inż. agr. J. Lentz.

Marja Florkowa.

Jak Jagusia została gospodynią.

(Dokończenie). 10

Dzień konał. Z oddali przypłynęło słodkie wołanie dzwonu: Ave Maria.

„Zdrowaś Marja, łaskiś pełna...“ — modliły się zgodnie serca Dębisza i Jagusi, a usta powtarzały nabożnie słowa anielskie. Potem spragnione i gorące ich usta spoczęły na zroszonej i wonnej ziemi.

W niemym pocałunku oddawali jej swe siły i chęci i trwali tak cisi i pełni zachwytu, który był modlitwą i dziękczynieniem, prośbą i aktem przeogromnej miłości, dającej siebie, życie swe i siły w ofierze ojczystej ziemi...

Po niebie zwolna płynął księżyc, swe srebrzyste i chłodne promienie śląc utrudzonym polom, spragnionym rosy i orzeźwienia.

Na pokornie schylonych głowach kobiety i mężczyzny, spoczął z cichem błogosławieństwem...

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Następny poranek zobaczył oboje Dębiszów u drzwi kościoła, gdzie przyszli wysłuchać mszy świętej i podziękować Bogu za szczęśliwy powrót i cudowną opiekę Niebios nad nimi.

Gdy otworzono drzwi świętego przybytku, Dębisz wzruszony i cały we łzach radości, na kolanach przeczołgał się przez próg, a potem runął krzyżem przed ukwieconym ołtarzem, z którego spoglądała umęczona, a przenajsłodsza twarz Chrystusa...

— „Przyjdźcie do mnie wszyscy“ — zdały się wołać Jego rozchylone usta, a ramiona rozpięte szeroko na krzyżu — w akcie najwyższej miłości ogarniały ziemię...

Zaszemrały dzwonki, rozpoczęła się Msza Święta.

Ramiona Dębisza drgały od tłumionego szlochu. Jagusia obok, z oczami wzniesionemi na ołtarz, przesuwała w palcach paciórki różańca...

— „Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech...“ I oto słowa stawały się żywe, zjawiły się przed nią ziszczonym cudem.

— Tylko Bóg — i tylko Ojciec, który kocha, mógł im dać tyle, ile dał, bo czyż ludzką mocą byliby zaszli aż tak daleko?

Jagusia wdzięczną myślą przebiegała całe swe życie. — Za nimi była nędza, ból, wygnanie i tęsknota, a przed nimi jasny świt cichego jutra, pełnego pracy, ale i radości życia, więc piersi ich wzbierały szczęściem, a serca z wdzięcznością ku Bogu.

A On — Najmiłosierniejszy — patrzał na nich z wyżyn Swojego krzyża i — błogosławił...

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Ze szczerem wzruszeniem powitał ich ksiądz proboszcz u siebie na plebanji.

Tu mu się Dębisz wraz z żoną rzucili do nóg, i tylko gorące „Bóg zapłać“ spłynęło z ich ust. Wszelkie słowa byłyby tu słabe i nikłe, ale ich oczy, rozjaśnione szczęściem, mówiły wszystko.

Staruszek, od podziękowań uchylił się stanowczo:

— Panu Bogu tylko dziękujcie, mnie niema za co, — nic nie uczyniłem ponad to, co każe przykazanie miłości! A co do naszej Kasy, założyliśmy ją wszyscy po to, by słabym nieść ratunek i pomoc. Spełniła tylko swoje zadanie. I jeśli w przyszłości pójdziemy dalej wszyscy zgodnie, ręka w rękę, ileż dobrego możemy zdziałać razem, ile rodzin uszczęśliwić, ile domów uchronić od zagłady! Takich, jak

wy, jest tysiące i tysiące chciałyby iść naprzód, ratować się od nędzy, pracować; ale sama praca nie zawsze wystarczy. Trzeba umieć ją połączyć i nią kierować, trzeba „iść kupą", jak mówi Domagała, a wówczas: na co siły jednego człowieka nie poradzą, tam przyjdą inni i pomogą. Jakie zaś są skutki tej pomocy, sami widzicie po sobie. I czyż trzeba czego więcej, by zachęcić do zrzeszania się, do wspólnego, złączonego wysiłku dla dobra wszystkich?

— Oh! księże proboszczu, my to rozumiemy, — i co do nas, to wszystkim, a jak Pan Jezus pozwoli, to dzieciom i wnukom do śmierci nie przestaniemy powtarzać:

— Ino razem, gromadą, to nędza zniknie z naszych wsi, a żyd-lichwiarz odejdzie chyba do Palestyny, bo i co nam po nim, kiedy sami wszędzie damy sobie radę?

Ksiądz proboszcz uśmiechnął się i rzekł z rozjaśnioną twarzą:

— Rzekliście mądrze, Ignacy; i o tem musimy kiedyś pomówić. Spodziewam się, że was zobaczę na zebraniach?

— Księże proboszczu! jak długo sił starczy, nie opuszczę ani jednego zebrania, może też kiedy przydam się na co, a radbym odwdzięczyć się za dobro, które nas spotkało.

— Dobrze, dobrze... bardzo nam prawych a mądrych ludzi potrzeba i cieszę się, że sami się o to przymawiacie. Z dobrej woli każdy pracuje lepiej, niż z musu, a roboty to u nas moc! Toż dopiero pierwszą cegiełkę położyliśmy pod budowę szczęśliwego jutra. Jeszcze takich trzeba bardzo wiele, zanim zapewnimy wsi dobrobyt i niezależność! Więc — liczę na was, a teraz, szczęść wam Boże w dalszej pracy, a niech wasze szczęście będzie dla innych przykładem i zachętą!

Dębiszowie pochylili się do rąk zacnego staruszka:

— Ostańcie z Bogiem, księże proboszczu!

— Z Bogiem, kochani gospodarze!

I z radością patrzał staruszek ksiądz, jak odchodzili, pełni zapału do pracy i trudów, jakie czekały ich na umiłowanym, ojczystym zagonie.

KONIEC.

KOMUNIKATY.

Do Zarządów Kółek Rolniczych PTR. w sprawie opustów od składek ubezpieczeniowych w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia „Vesta".

Podajemy do wiadomości członkom PTR., że odnowiliśmy na rok bieżący umowę z Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia w Poznaniu „Vesta" (Oddział w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 10), mocą której, członkowie PTR. ubezpieczeni dotychczas i w przyszłości mający się ubezpieczać od gradobicia, uzyskują 5% opustu od składek zasadniczych, oraz dalsze 5 procent od składki zasadniczej na wypadek równoczesnego ubezpieczenia w tem Towarzystwie ziemiopłodów oo gradobicia, oraz inwentarza i krestensji od ognia.

Oprócz powyżej wymienionych opustów otrzymują członkowie PTR. w myśl ogólnych warunków ubezpieczeń w tem Towarzystwie — rabat 5 proc. przy zawarciu ubezpieczeń na 6 lat.

Celem stwierdzenia prawa poszczególnych ubezpieczonych do powyższych ulg, winni członkowie PTR. razem z wnioskiem przedłożyć odpowiednie zaświadczenie, wydane im przez biuro PTR. lub Zarząd Kółka, a stwierdzające opłatę składki do P. T. R. za rok 1928.

Ponieważ „Vesta" posiada 3 systemy ubezpieczenia, przeto każdy ubezpieczający ziemiopłody swe od gradobicia we „Veście" ma możność wyboru stosownego sobie systemu:

I. System „A" jest z dopłatą — to znaczy, że przy tym systemie zastosowuje „Vesta" do obliczenia premji zasadniczą stopę premji, przypuśćmy 0,50 zł. od 100 zł. sumy ubezpieczeniowej.

Po ustaleniu szkód czyli przy końcu kampanji gradowej, zwykle w październiku, rozpisuje „Vesta" odpowiednio do wysokości szkód tylko przy tym systemie „A" dopłatę, która nie może przekraczać 120 procent netto premji.

II. System „B" jest systemem bez dopłaty — to znaczy, że przy ubezpieczeniu według tego systemu „Vesta" nie pobiera żadnej dopłaty.

Według tego systemu opłaca się tylko jeden raz premję, czyli jedną całą składkę roczną.

Stopa premji wynosiłaby przy systemie „B" bez dopłaty biorąc 50 gr. jako zasadniczą stopę — 90 gr. od 100 zł. sumy ubezpieczeniowej.

III. System „C" za zwrotem połowy składki w razie niezgłoszenia gradobicia. Stopa premji wynosiłaby 1,35 zł od 100 zł, sumy ubezpieczeniowej.

Nie będą uwzględniane wnioski o przyznanie wyżej wymienionych opustów wniesione po 30-m czerwca.

Dyrekcja PTR.

Do Zarządów Kółek Rolniczych PTR. w sprawie opustów od składek ubezpieczeniowych w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu.

Przypominamy członkom PTR., że odnowiliśmy umowę z Pomorskiem Stowarzyszeniem Ubezpieczeń na rok kalendarzowy 1928, na mocy której wszyscy członkowie Kółek Rolniczych PTR, którzy opłacili składkę członkowską PTR. korzystają ze specjalnych opustów od składek netto, t. j. bez należytości ubocznych i stempla, w rozmiarach następujących:

1. Przy ubezpieczeniach od ognia budynku: 8% (słownie osiem procent).
2. Przy ubezpieczeniach od ognia ruchomości:
   a) gdy ubezpieczone są równocześnie budynki 8% (osiem procent).
   b) gdy ubezpieczone są tylko ruchomości bez budynkow 4% (cztery procent).
3. Przy ubezpieczeniach ziemiopłodów od gradobicia 10% (dziesięć procent).

Gdy ubezpieczeń od ognia w Pom. Stow. Ubezpieczeń nie dokonano 5% (pięć procent).

Opusty powyższe przysługują członkom PTR. bez względu na to, czy ubezpieczenie zawarte zostało bezpośrednio w biurach Pom. Stow. Ubezpieczeń w Toruniu lub w Tczewie, czy też za pośrednictwem agentów.

Ponadto członkowie PTR. korzystają ze wszelkich udzielanych przez P. S. U. innym ubezpieczającym się w P. S. U. ułatwień co do płatności składek, jak n. p. kredytu wekslowego,

Dla kontroli i ewidencji Dyrekcja Pom. T-wa Rolniczego winna jest przedstawić P. S. U. spisy członków Kółek Rolniczych PTR., a w ciągu roku zawiadamiać o dokonanych w tych spisach zmianach.

Reklamację co do nieudzielania opustów z powodu ewentualnych omyłek, wniesione po upływie miesiąca od chwili otrzymania polisy przez ubezpieczającego, nie będą przez P. S. U. uwzględniane.

Prosimy zatem Zarządy Kółek Rolniczych PTR. o przysłanie nam spisów swych członków na rok 1928, ubezpieczających się w Pom. Stow. Ubezpieczeń, gdyż

w przeciwnym razie mogą oni być pominięci przez P. S. U. przy udzielaniu opustów.

Prosimy PP. Prezesów Kółek Rolniczych P. T. R. o odczytanie powyższego komunikatu na najbliższem zebraniu Kółek. Dyrekcja PTR.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że posiadamy jeszcze pewną ilość egzemplarzy Pomorskiego Kalendarza Rolniczego oraz notatników.

Zamówienia na nie prosimy przesyłać do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego ewentl. do Sekretarzy Powiatowych. Dyrekcja PTR.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Kazanice. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 18 marca r. b. o godz. 16 w Kazanicach z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego zebrania, 3. Odczytanie komunikatów i okólników PTR. i Pom. Izby R. 4. Referat.

Zebranie zagaił Ks. prezes Majka, pochwaleniem P. Boga. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Następnie został wygłoszony referat na temat: „W sprawie późnego zamówienia nasion i nawozów sztucznych". A dalej nastąpił odczyt p. Zakrzewskiego i sprawozdanie z Dorocznego Walnego Zebrania PTR. w Toruniu. Przy końcu zapisało się jeszcze 8 nowych członków. Sekretarz.

Grodziczno. Trzecie, nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. w Grodzicznie odbyło się 13 marca rb. na sali p. Stienssa, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostat. zebrania, 3. Odczytanie okólników P. T. R. i Pom. Izby Roln., 4. Zamówienia na nawozy sztuczne i nasiona, 5. Sprawa walnego zebrania, 6. Wolne głosy i dyskusja; 7. Zakończenie.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu oraz okólników P. T. R. i P. I. R. wskazał p. Prezes na nadesłaną ofertę na nawozy sztuczne i materjały budowlane, p. Bieleckiego z Lubawy. P. Bielecki będąc osobiście obecnym, omówił szczegółowo warunki nabywania wspomnianych produktów, wskazując na specjalnie dogodne warunki zakupu przez członków Kółka. Zebrani członkowie zamówili: 98 ctr. saletry chilijskiej, 400 ctr. wapna i 12 beczek smoły. Po zamówieniach p. Prezes rozwinął ofertę na nasiona: buraków pastewnych, brukwi i marchwi, pana Wichmana z Radzyna, którą, jako szczególnie korzystną uwzględniono. Termin zamówień na nasiona i nawozy przedłużono do niedzieli przyszłej. Na walne zebranie PTR. do Torunia w miejsce p. Miłoszewskiego wybrano: prezesa p. Stienssa i członka p. Kurzyńskiego. Wspomniana delegacja zabrała też ze sobą sztandar tut. Kółka. Po wyczerpaniu dyskusji p. Prezes zebranie zamknął.
Sekretarz.

Grodziczno. Czwarte nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. w Grodzicznie odbyło się dnia 19. 3. 28 r. o godz. 6-ej po poł. na sali p. Stienssa. Program zebrania był następujący: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Odczyt okólników PTR. i Pom. Izby Roln. 4. Sprawozdanie z walnego zebrania Pom. Izby Roln. w Toruniu. 5. Referat, 6. Dyskusja i wolne głosy. 7. Zamówienia na nawozy sztuczne. 8. Sprawdzenie obecności członków i zakończenie.

Zebranie zagaił prezes p. Stienss oraz powitał delegata Pom. Izby Roln. p. Klęka, który przybył na zebranie w charakterze prelegenta. Sekretarz odczytał protokół z ostat. zebrania — zebrani takowy bez dyskusji przyjęli. Odczytano także wskaźnik P. I. R. z „Kłosów" o zakupie drzewek owocowych. Punkt. 4. (sprawozd. z zebrania PTR. w Toruniu) za zgodą ogólną zebrani przesuwają do walnego, przyszłego zebrania. Z kolei zabrał głos p. Klęk i w przeszło 1 i pół godz. referacie na temat: „Jak stosować nawozy sztuczne" przedstawił zebranym wyczerpująco całość zagadnienia. Omówił p. prelegent wszystkie rodzaje nawozów sztucznych, ich skuteczność na różne gleby i opłacalność. Na prośbę p. Prezesa, p. Klęk wygłosił dodatkowo odczyt o „karmieniu bydła". Drugi referat tak samo zainteresował zebranych. Między innemi sprawami p Prelegent omówił sprawę zakładania specjalnych Kółek hodowlanych i ubezpieczanie inwentarza od nieszczęśliwych wypadków. O tem, że referaty były aktualne i szczególnie zainteresowały wszystkich członków, świadczy liczba uczestników (49) oraz ożywiona dyskusja, po wygłoszeniu obu referatów. W dyskusji zabierali głos następujący pp.: Goniszewski, Nadolny, Kuirzyński, Krezymon, Cegielski, Małolepszy, Jaroszewsk. i inni. P. Klęk wyjaśniał i tłumaczył różne niepewności.

Po wyczerpaniu dyskusji, p. Prezes w imieniu wszystkich członków Kółka, podziękował p. Prelegentowi za jego pouczające wykłady. Po sprawdzeniu obecności członków, zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni: „Serdeczna Matko". Po zebraniu członkowie zamówili większą ilość nawozów sztucznych i nasion. Sekr.

Grodziczno. Piąte zebranie Kółka Roln. w Grodzicznie, odbyło się w niedzielę, dnia 1 kwietnia rb. po nabożeństwie, w zwykłym lokalu. Obradom przewodniczył prezes, p. Stienss. Program zebrania był następujący: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostat. zebr. 3. Odczytanie okólników P, T. R, i P. I. R. 4. Sprawdzenie obecności członków. 5. Sprawozdanie ze zjazdu w Toruniu. 6. Podział nagród dla członków regularnie uczęszczających na zebrania Kółka. 7. Sprawa podziału nawozów sztucznych. 8. Wolne głosy. 9. Zakończenie.

Po zagajeniu, odczytaniu protokółu oraz odczytaniu komunikatu Pom. Izby Rolniczej o ocenie ziemiopłodów i sprawdzeniu obecności (ilość obecnych członków na zebraniu 62). prezes p, Stienss. zdał szczegółową relację ze zjazdu Pom. Tow. Roln. w Toruniu. Ze sprawozdania p. Prezesa wynika: iż organizacja stanu rolnego, stale się podnosi i udoskonala. Obecnie prawie wszyscy rolnicy uświadomiają sobie wielkie korzyści, płynące z dobrego zorganizowania swego stanu i łączą się. Liczba członków Pom. Tow. Roln. stale wzrasta, nie obniżyło jej nawet odstępstwo rolników z pow. tczewskiego — w porównaniu z rokiem ub. znaczny przyrost jest widoczny. Normalny rozwój PTR. i jego twórczą działalność, zbawienną dla rolnictwa, a tem samem dla całokształtu dziedzin życia społecznego, zawdzięcza się doskonałemu kierownictwu. Śmiało. bez przesadnego optymizmu. można twierdzić, że Pom. Tow. Roln., mając na czele takie osobistości kierujące, stanie się niezadługo organizacja potężną — łączącą w sobie wszystkich posiadaczy ziemskich od najmniejszych do największych. Ukończywszy swe sprawozdanie, p. Prezes zapowiedział losowanie nagród za regularne uczęszczanie na zebrania Kółka. Przedsiębiorczości i staraniom p. Prezesa, zawdzięcza się, że nagrody, cenne dzieła, treści zawodowej, rolniczej, zostały uzyskane bez wydatków z kasy Kółka. Nagrody otrzymali pp.: 1. Stienss. prezes Kółka, 2. Krezymon. 3. Falkowski, 4. Małolepszy, 5. Straszewski, 6. Graszek. Pan Stienss, otrzymane dzieło przekazał do bibljoteki Kółka. Ten sam zamiar, po przeczytaniu, wyraził p. Małolepszy.

Omawiano jeszcze sprawę podziału zakupionych nasion i nawozów sztucznych. Po wyczerpaniu programu, p. Prezes zebranie zamknął. Sekretarz.

Marzęcice. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego Marzęcice, które odbyło się w dniu 1 kwietnia rb. w lokalu szkolnym na Kamionce w obecności 22 członków.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa odczytano protokół z ostatniego zebrania i komunikaty PTR. Poczem miał p. Dyrektor Szkoły Rolniczej z Byszwałda referat na temat: „O zasiewach wiosennych". W obszernem przemówieniu przedstawił zebranym całą wiosenną uprawę gleby, wyjaśniając jak należy używać nawozów sztucznych.

Potem omawiano różne sprawy związane z gospodarstwem. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 22 kwietnia 1928 r.:

Czerlin, o godz. 4-tej po południu.

Szwarcenowo, o godz. 5-tej po południu.